



Sygn. akt II UK 215/07

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 kwietnia 2008 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Roman Kuczyński (przewodniczący)

SSN Zbigniew Korzeniowski (sprawozdawca)

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska

w sprawie z wniosku J. K.
z udziałem zainteresowanych W. B. i L. B.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w G.
o podstawę wymiaru składki,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 22 kwietnia 2008 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonej od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 21 grudnia 2006 r.,

**uchyła zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.**

Uzasadnienie

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. decyzją z 25 maja 2004 r. zakwestionował wysokość wynagrodzenia pracowniczego J. K. jako podstawy składek i w konsekwencji wysokości świadczeń z ubezpieczenia społecznego, w ten sposób, iż stwierdził, że podstawą tą nie jest kwota 4.500 zł umówionego wynagrodzenia za pracę, lecz kwota najniższego wynagrodzenia 800 zł.

Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G. z siedzibą w G. wyrokiem z 14 marca 2005 r. uwzględnił odwołanie wnioskodawczynie, zmienił decyzję pozwanego i zobowiązał go do przyjęcia kwoty 4.500 zł jako podstawy składek. Ustalił, że wnioskodawczynie od 1 lipca 2003 r. została zatrudniona przez spółkę cywilną „HB P. Kompleks Rekreacyjno-Sportowy” jako dyrektor operacyjny z wynagrodzeniem 4.500 zł. Spółka zgłosiła ją do ubezpieczeń społecznych i uiszczała składki od kwoty wynagrodzenia. Wnioskodawczynie w chwili zatrudnienia była w ciąży. Stanowisko które objęła zostało utworzone równocześnie z jej zatrudnieniem. Wspólnikiem spółki cywilnej był ojciec wnioskodawczynie W. B. i jej brat L. B. (zainteresowani w sprawie). Spółka prowadzi działalność gospodarczą w zakresie usług rekreacyjnych i sportowych. Do obowiązków wnioskodawczynie należała organizacja pracy całego kompleksu, w tym poszukiwanie nowych kontrahentów firmy, współpraca z nimi, prowadzenie podstaw księgowości i organizacja oraz prowadzenie gabinetu odnowy biologicznej. Wnioskodawczynie zawierała umowy z kontrahentami. Pracę wykonywała do października 2003 r. Później korzystała ze zwolnień lekarskich i pobierała zasiłek chorobowy nieprzerwanie do 11 listopada 2003 r., a od 12 lutego 2004 r. korzystała z urlopu macierzyńskiego i pobierała zasiłek macierzyński. W czasie jej przerwy w zatrudnieniu spółka poszukiwała pracownika na stanowisko dyrektora operacyjnego, ale nikogo nie zatrudniono. Zatrudnienie nowego pracownika na tym stanowisku miało trwać do czasu powrotu wnioskodawczynie do pracy w lipcu 2005 r. Obowiązki dyrektora operacyjnego przejął L. B. Spółka zatrudniała jeszcze dwie osoby na stanowiskach gospodarz kręgielni i recepcjonista. Wnioskodawczynie w 2000 r. ukończyła Akademię Wychowania Fizycznego, specjalność odnowa biologiczna, żeglarstwo. Była wcześniej zatrudniona w Gabinetcie Rehabilitacji i Odnowy Biologicznej w G. od października 2000 r. do maja 2002 r. jako rehabilitant za wynagrodzeniem 800 zł z premią uznaniową w wysokości 45 %. Następnie

została zatrudniona w Hotelu [...] w S. jako dyrektor działu odnowy biologicznej. W okresie od maja do grudnia 2002 r. otrzymywała wynagrodzenie miesięczne w kwocie 4.200 zł. Po przejęciu hotelu przez nowych właścicieli została zwolniona. Od stycznia 2003 r. podjęła pracę na okres próbny w Centrum Rekreacji i Rehabilitacji w S. na stanowisku dyrektora operacyjnego. Jej wynagrodzenie zostało ustalone na 3000 zł. Zatrudnienie trwało do maja 2003 r. Firma została zlikwidowana. Sąd Okręgowy w uzasadnieniu uwzględnienia odwołania stwierdził, że pozwany nie miał podstaw do zakwestionowania kwoty 4.500 zł umówionego wynagrodzenia. Przyjmował składki na ubezpieczenia społeczne od tej kwoty. Wątpliwości pozwanego pojawiły się dopiero w momencie powstania obowiązku wypłaty świadczeń. Pozwany nie zakwestionował stosunku pracy, lecz wyłącznie podstawę wymiaru składek. Wynagrodzenie wnioskodawczynie nie było zawyżone. Porównywalne wynagrodzenie za pracę na podobnym stanowisku i z porównywalnym zakresem obowiązków otrzymywała u poprzednich pracodawców (oscylowało w granicach 3.000-4.500zł). Spółka prowadziła działalność gospodarczą w zakresie pokrywającym się ze specjalizacją zawodową wnioskodawczynie. Całkowitą „samowolą” było ustalenie w decyzji jako podstawy wymiaru składek kwoty 800 zł zamiast 4.500 zł. Pozwany nie miał podstaw do ingerowania w stosunek pracy i zmiany postanowienia umowy przez przyjęcie, że wynagrodzenie powinno wynosić mniej niż rzeczywiście ustalone przez strony.

W apelacji pozwany zarzucił naruszenie art. 58 k.c., jako że przez zawyżenie podstawy ubezpieczenia nastąpiło obejście prawa w celu uzyskania wyższych świadczeń z ubezpieczeń społecznych. Pominięto okoliczność, że spółka od marca 2002 r. do sierpnia 2004 r. zalegała z opłacaniem składek. Ponośliła przy tym straty i nie było jej stać na wynagrodzenie dla wnioskodawczynie w kwocie 4.500 zł.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z 21 grudnia 2006 r. zmienił wyrok pierwszej instancji i oddalił odwołanie. Wskazał na dopuszczalność kwestionowania przez pozwanego wysokości wynagrodzenia jako podstawy wymiaru składek, jeżeli okoliczności sprawy wskazują, że zostało wypłacone na podstawie umowy sprzecznej z prawem, zasadami współżycia społecznego lub zmierzającej do obejścia prawa (art. 58 k.c. - uchwała Sądu Najwyższego z 27 kwietnia 2005 r., II UZP 2/05, OSNP 2005 r. Nr 21, poz. 338). W sprawie zgłoszenie do ubezpieczenia

chorobowego dotyczyło krótkotrwałego wykonywania umowy o pracę za bardzo wysokim wynagrodzeniem, które nawet nie zostało wypłacone za okres 6 miesięcy poprzedzających miesiąc, w którym powstała niezdolność do pracy (art. 36 ust. 1 ustawy z 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, przed jego zmianą dokonaną ustawą z 17 grudnia 2004 r.), w związku z czym przeciętny stosunek wysokości świadczenia do wniesionej składki „pozostał w oderwaniu od ustawowych regulatorów sprawiedliwego rozłożenia kosztów świadczeń przez odniesienie do czasu opłacania składek”. Zaległość składkowa spółki od marca 2002 r. do sierpnia 2004 r., brak dochodów i strata za 2003 r., uzasadniają uznanie umówionego przez strony wynagrodzenia w wysokości 4.500 zł za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, nacechowane zamiarem wyłudzenia świadczeń z ubezpieczenia społecznego.

W skardze kasacyjnej wnioskodawczyni i zainteresowani zarzucili naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 83 ust. 1 pkt 3 i 4 oraz niewłaściwe zastosowanie art. 41 ust. 12 i 13 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych i art. 58 k.c. oraz 11 i 13 k.p. Wnieśli o uchylenie wyroku i orzeczenie utrzymujące w mocy wyrok Sądu pierwszej instancji lub o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył:

Skarga uzasadnia uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

To co Sąd Okręgowy uznał za „całkowitą samowolę” pozwanego, to Sąd Apelacyjny uznał za zgodne z prawem.

Różnicę tę tylko wstępnie tłumaczy podstawa rozstrzygania, gdyż Sąd pierwszej instancji ocenił brak obejścia prawa (art. 58 § 1 k.c.), czyli podstawy decyzji wskazanej przez pozwanego, natomiast Sąd Apelacyjny nie określił wyraźnie w oparciu o którą podstawę nieważności z art. 58 k.c. rozstrzygnął. Według argumentacji uzasadnienia (in fine) wydaje się, iż pominął obejście prawa (ustawy) - choć apelacja, tak jak decyzja i wyrok pierwszej instancji, tylko do niej się odnosiły - i rozstrzygnął w oparciu o klauzulę zasad współżycia społecznego. Sąd drugiej instancji, rozpoznający sprawę również merytorycznie, może zastosować

inną normę prawa materialnego. Zarzut naruszenia art. 83 ust. 1 pkt 3 i 4 oraz art. 41 ust. 12 i 13 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych nie jest zasadny. Orzecznictwo potwierdza wykładnię i stosowanie prawa, pozwalające pozwanemu na kontrolę i weryfikowanie podstaw ubezpieczenia, w tym samej tylko wysokości wynagrodzenia, ustalanego w celu instrumentalnego wykorzystania systemu ubezpieczeń społecznych i uzyskania nienależnych lub zawyżonych świadczeń, z naruszeniem zasady solidaryzmu ubezpieczonych czy proporcjonalności świadczeń do składki (por. wyroki Sądu Najwyższego z: 23 lutego 2005 r., III UK 200/04, OSNP 2005 r. Nr 18, poz. 292; z 3 sierpnia 2005 r., III UK 89/05, OSNP 2006 r. Nr 11-12, poz. 192; z 18 października 2005 r., II UK 43/05, OSNP 2006 r. Nr 15-16, poz. 251; z 4 sierpnia 2005 r., II UK 320/04, OSNP 2006 r. Nr 7-8, poz. 122; z 25 stycznia 2005 r., II UK 141/04, OSNP 2005 r. Nr 15, poz. 235; z 4 sierpnia 2005 r., II UK 16/05 OSNP 2006 r. Nr 11-12, poz. 191). Ustalenie rażąco wysokiego wynagrodzenia za pracę może być, w konkretnych okolicznościach, uznane za nieważne jako dokonane z naruszeniem zasad współzycia społecznego, polegającym na świadomym osiąganiu nieuzasadnionych korzyści z systemu ubezpieczeń społecznych kosztem innych uczestników tego systemu - art. 58 § 3 k.c. w związku z art. 300 k.p. Zakład Ubezpieczeń Społecznych może zakwestionować wysokość wynagrodzenia stanowiącego podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie chorobowe (a więc także w zakresie wysokości świadczeń), jeżeli okoliczności sprawy wskazują, że zostało wypłacone na podstawie umowy sprzecznej z prawem, zasadami współzycia społecznego lub zmierzającej do obejścia prawa (uchwała z dnia 27 kwietnia 2005 r., II UZP 2/05, powołana w zaskarżonym wyroku).

W sprawie nie została jednak wykazana sprzeczność ustalonego wynagrodzenia z zasadami współzycia społecznego. Jednocześnie nie rozważono zasadności apelacji co do zarzutu obejścia prawa. Sąd Apelacyjny skupił się na samej zasadzie dopuszczalności kwestionowania przez organ rentowy wysokości wynagrodzenia jako podstawy składek i w konsekwencji świadczeń z ubezpieczenia społecznego (w istocie powtórzył uzasadnienie uchwały z 27 kwietnia 2005 r., II UZP), natomiast meritum rozstrzygnięcia sprowadził do kilku krótkich ocen, które wcale nie są przekonujące, jeżeli miałyby stanowić

uzasadnienie nieważności umowy o pracę w zakresie wysokości wynagrodzenia, bez wyraźnego przy tym wskazania podstawy prawnej rozstrzygnięcia. Otóż trudno akceptować stwierdzenie, że zgłoszenie do ubezpieczenia chorobowego dotyczyło „krótkotrwałego wykonywania umowy o pracę”, skoro wnioskodawczyni pracowała od lipca a niezdolność do pracy powstała dopiero w listopadzie. Podobnie dogmatyczny charakter ma ocena, iż praca była wykonywana „za bardzo wysokim wynagrodzeniem”. Słabością obu tych stwierdzeń jest w pierwszej kolejności brak precyzji w określeniu przyjętej podstawy rozstrzygnięcia (obejścia ustawy, czy sprzeczności z zasadami współżycia społecznego) i jego następstwo, gdyż obie przesłanki nieważności z art. 58 § 1 i 2 k.c., odwołując się do innych norm prawnych i pozaprawnych, wymagają merytorycznego uzasadnienia takich ocen. Na tle takiego zaniechania albo braku argumentacji, nie można nie dostrzec, iż mieści się w ramach racjonalnej i obiektywnej oceny, stwierdzenie pierwszej instancji, że wynagrodzenie wnioskodawczyni nie odbiegało znacznie od wynagrodzeń jakie miała u poprzednich pracodawców. Natomiast Sąd Apelacyjny, o ile stwierdził, że umówione wynagrodzenie było sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, bo „nacechowane zamiarem wyłudzenia świadczeń z ubezpieczenia społecznego”, to tak stanowczej kwalifikacji nie uzasadnił. Warunkiem prawa do zasiłku chorobowego nie było przepracowanie i opłacenie składek aż za sześć pełnych miesięcy przed powstaniem niezdolności do pracy. Tu nietrafny wniosek wysnuto ze sposobu ustalania podstawy wymiaru zasiłku chorobowego (art. 36 ust. 1 ustawy z 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa). Wszak pozwany nie zakwestionował stosunku pracy jako podstawy ubezpieczenia. Rozstrzygnięcia spraw, w których występują wątpliwości co do celowego zawyżania wysokości wynagrodzenia (tak jak to ujęto „nacechowanego zamiarem wyłudzenia świadczeń z ubezpieczenia społecznego”), nie można sprowadzać do schematu, w którym normą miałoby być redukcje umownego wynagrodzenia za pracę do najniższego wynagrodzenia jako podstawy składek i świadczeń. Wystarczy stwierdzić, iż norma taka (schemat) nie wynika z przepisów prawa pozytywnego, w tym ubezpieczeń społecznych. Nie bez racji są tu zarzuty skargi, że takie podejście przekracza granice weryfikacji, gdyż decyzja pozwanego staje się arbitralna, skoro

przy niekwestionowanym zatrudnieniu pomija podstawowe zasady ustalania wysokości wynagrodzenia wynikające z prawa pracy (art. 11 i 13 k.p.). Skoro był stosunek pracy to i wynagrodzenie winno być odpowiednie (według zasady z art. 13 k.p. godziwe), przy tym nie może być całkowicie deprecjonowana wola stron (art. 11 k.p.). To, że spółka miała straty samo w sobie nie uprawnia do przyjęcia najniższego wynagrodzenia, gdyż wnioskodawczyni nie była jedynym pracownikiem i choćby w odpowiedniej relacji do innych stanowisk i wynagrodzeń nie dokonano tu żadnej oceny. Przy tym skoro decydujące i według uzasadnienia zaskarżonego wyroku samodzielne znaczenie miałyby mieć tylko zasady współzycia społecznego (bez rozważania czy miało miejsce obejście prawa), to również i one nie pozostają bez wpływu na dotychczasowe rozstrzygnięcie. Sąd Apelacyjny nie wyjaśnił, jaka norma lub normy pozaprawne (zasad współzycia społecznego) miałyby w sporze znaczenie. Uzasadnienie w ogóle milczy i nie rozważa sytuacji związanej z ciążą wnioskodawczyni oraz prawa do zabezpieczenia w społecznego w tym okresie. Tutaj wszak wnioski z prawa normatywnego (ochronnego) mogą rozmijać się z „nieokreślonymi” zasadami współzycia społecznego, a przynajmniej nie być z nimi sprzeczne. Zaskarżony wyrok podlega więc uchyleniu z tego względu, że opiera rozstrzygnięcie na sprzeczności wysokości ustalonego wynagrodzenia z zasadami współzycia społecznego, lecz nie uzasadnił takiego stanowiska. Było to konieczne, nie tylko ze względu na pominięcie w ocenie zarzucanego obejścia prawa (ustawy), zresztą również wyraźnie niewyjaśnionego przez pozwanego, lecz przede wszystkim dlatego, że sama klauzula generalna zasad współzycia społecznego ma wyjątkowe zastosowanie nawet na gruncie cywilnych stosunków prawnych (art. 58 k.c.). Rozwiązanie takie nie występuje bezpośrednio w systemie ubezpieczeń społecznych. W sprawach nie unormowanych do stosunku pracy klauzulę tę stosuje się odpowiednio (art. 58 k.c. w związku z art. 300 k.p.), stąd tym bardziej racjonalnie i zasadnie winna być rozważana w zakresie skutków w ubezpieczeniach społecznych.

Równie wątpliwe było argumentowanie, że przeciętny stosunek wysokości świadczenia do wniesionej składki nie może pozostawać „w oderwaniu od ustawowych regulatorów sprawiedliwego rozłożenia kosztów świadczeń przez odniesienie do czasu opłacania składek”. Trudno rozszyfrować myśl zawartą w tym

stwierdzeniu. Można więc tylko ogólnie zauważyć, iż zasada solidaryzmu, na której oparty jest system ubezpieczeń społecznych, zasadniczo ma na uwadze ubezpieczenie określonych ryzyk występujących zwykle i przeciętnie. Tak obliczane jest bowiem średnie ryzyko ubezpieczanych zdarzeń i składka. Nie są jednak wykluczone sytuacje, że ubezpieczony uzyska więcej niż wpłacił do funduszu ubezpieczeń i takie przypadki również uwzględniane są proporcjonalnie do całości, gdyż w przeciwnym razie równowaga ta podlegałaby zachwianiu.

Z tych motywów orzeczono jak w sentencji z mocy art. 398¹⁵ k.p.c.

/tp/